

Króluj nam Chryście

Dodatek



dla dzieci



„Listopad...”

Lecą liście z drzew...

Jesień w czasie wojny...

Hej, czerwienią się liście, czerwienią,
Co upadły na ziemię jesienią,
Hej, czerwoneż liście tej jesieni,
Krew się na nich przelana rumieni.

Przyoblekło się niebo chmurami
Ponad ziemią szeroką i długą,
Błękit łzawą zasnuło szarugą,
Rozpląkało się w górze nad nami.

Szumią w polu na wicherze drzewiny...
Hej, jak rzewnie zawodzą nad strugą!
Ni to tęskne wołanie dziecięcy,

Ni to matki wołanie żałosne
Za żołnierzem, co odszedł na wiosnę
I już więcej nie wróci, jedyny.

Przyjdzie wiosna, zzielenią się łąny,
Słońce złotą rozśmieje pogodę
Na gałązki rozkwitłe i młode,
Na zarosłe trawami kuryhany...

I jaskółki tu zlecą na wiosnę
I drzew wrócą poszumy radosne. —
Jeno ludziom nie zmieni się dola —
Jeno żołnierz nie wróci już z pola...

Józef Mączka.

Święto narodowe

Każde z was, drogie dzieci,
wie o tym, że co roku obchodzi-
my w dniu 11 listopada rocznicę

dnia pan Marszałek Piłsudski,
więziony w Magdeburgu w Niem-
czech, wrócił do Polski i przy-



Zamek królewski i katedra na Wawelu.

odzyskania wolnej Ojczyzny. Jest
to nasze święto narodowe. Świę-
cimy je dlatego 11 listopada, bo
w tym dniu w roku 1918, a więc
przed 18 laty, wypędzono Niem-
ców z Warszawy. W tym także

był do Warszawy. Dzień oswobo-
dzenia stolicy naszej Ojczyzny
przyjęto za dzień odzyskania nie-
podległości Polski.

Miasto Kraków wyzwoliło się
z rąk wroga wcześniej, bo już

w dniu 31 października 1918 r. W Krakowie kwaterowały oddziały wojsk austriackich. Dowódcy ich ani się domyślali, że im grozi niebezpieczeństwo. A tymczasem porucznik nazwiskiem Antoni Stawarz planował już od dawna, jak wypędzić zaborczych nieprzyjaciół z Krakowa.

Zebrał on oddział odważnych Polaków krakowskich i tarnowskich, wszyscy zrzucili z czapek „bączki” czyli orzełki austriackie, a przypięli sobie oznaki w kolorze narodowym, biało-czerwonym, i w nocy z dnia 30 na 31 października 1918 r. zajęli ratusz, koszary wojskowe i uwolnili miasto od wroga.

Jakże się wtenczas radowali Polacy!

Szybko zdzierali wszyscy „bączki” z czapek, zrzucali dwugłowe, austriackie orły, a zamiast nich umieszczali oznaki polskie,

białe orły na czerwonych tarczach.

I dziękowali Bogu gorąco, że już niewola się skończyła.

Wtórował tym dziękczynnie potężny, królewski dzwon Zygmunt z katedry królewskiej na Wawelu, głosząc Polakom, że już odzyskali swoją własną, niepodległą Ojczyznę.

Odtąd co roku spieszymy w święto narodowe do kościoła. Dziękujemy Bogu za to, że Polska jest nasza, że nie rządzi nami obcy wróg. I prosimy Go, aby błogosławił naszej pracy, aby była zgoda, jedność i miłość w narodzie, aby Polska była mocna i wielka.

A im więcej Polaków modli się za Ojczyznę, im więcej ludzi ofiarnie dla niej pracuje, tym więcej Bóg Polsce błogosławi i tym lepiej jest nam w naszej Ojczyźnie.

T. O.



Uczennice szkoły powszechnej im. Marii Konopnickiej w Tarnowie wzięły udział w obchodzie Tygodnia szkoły powszechnej przez piękne tańce ludowe.

Krzysia

Krzysia mieszka w mieście. Chodzi jeszcze do szkoły, ale tak dużo ma w domu zajęcia, bo jest prawą ręką mamusi.

Kiedy wróci ze szkoły i zje obiad, to zaraz myje naczynie, układa je w kredensie, a potem się uczy. Najgorsze dla Krzysi jest rano. Musi wstawać dość wczesnie, bo trzeba iść do sklepu. Nie zawsze Krzysia ma ochotę, bo czasem deszcz tak pada i ranki takie zimne... Dziewczynka jednak rozumie, że w życiu musi pokonać wiele trudności, dlatego przemaga niechęć, ofiaruje Panu Jezusowi swoją ranną pracę i biegnie prędziutko do sklepu. Przynosi mamusi chleb, bułki, masło i mleko do kawy.

Kiedy rano spotykam małą, uśmiechniętą Krzysię, wracającą ze sklepu, myślę o tym, że gdy-

by wszystkie dzieci były takie pracowite, jak ona, to Ojczyzna nasza byłaby szczęśliwa, bo miałyby bardzo dzielnych i ofiarnych ludzi, którzyby pracowali ochotnie i szczerze dla Jej dobra i pożytku.

r.

Ojczyzna

— Co to jest ojczyzna — pytała Juleczka,

A ojciec na to tak odrzekł dziecinie:

— Ojczyzna, Julciu, to ta nasza rzeczka,

Co tam pod lasem cicho sobie płynie,

To te w ogrodzie i kwiaty i drzewa,

To nasze w lecie te pszeniczne kłosa,

To ten nasz wietrzyk, co lekko powiewa,

To leśnych ptaków szczebiotliwe głosy;

To łąki nasze, pachnące ziołami,

To nasze piosnki i nasze pacierze,

To piękne niebo, co świeci nad nami,

To wszystko Julciu, co tak kochasz szczerze.

Belza.



Uczennice szkoły powszecznej im. Marii Konopnickiej w Tarnowie po wykonanym tańcu góralskim i krakowiaku podczas Tygodnia szkoły powszecznej.